

Białas, Uzi (ft. Sobel)

Toksyny płyną w skurwielach, nie krew
Jedno, co wypełnia serce, to gniew
Ja nigdy nie robiłem czegoś wbrew sobie
Na pewno nie zrobię
Na pewno nie zrobię

Przez was wyidealizowani
Przestań, trochę inni, tacy sami
Szukasz we mnie siebie
Ale kiedy razem popełniamy te same błędy
Chcesz, żebym płacił wyższą cenę
Za to samo, przez to, że noszę diamenty?

Tylko przez to, że co dzień czujesz się gorszy
Myślisz, że czuję się lepszy

Przez was bezwarunkowo wjebani
Przestań, nie jesteśmy kolegami

Gdybym mógł
Zabiłbym się by móc to życie powtórzyć
Trafiać do ludzi
Tak jak jebany Uzi
Tak jak jebany Uzi

Gdybym mógł
Zabiłbym się by móc to życie powtórzyć
Trafiać do ludzi
Tak jak jebany Uzi
Tak jak jebany Uzi

Ja wiem jak to jest się poświęcać dla kogoś
Kto nic sobie z tego nie robi
Szacunku nie kupisz, jeśli ktoś go nie ma dla ciebie
To pora odchodzić

Dałem palec, zajebali całe ramię
To już nie powtórzy się, niedoczekanie
Kiedy pomyślę o starych ziomkach
Nie wiem, co to zaufanie do ludzi

Kiedy pomyślę o starych ziomkach
Na urodziny chciałbym dostać uzi
Kiedy pomyślę o starych ziomkach
Kiedy pomyślę o starych ziomkach
Kiedy pomyślę o starych ziomkach
Cieszę się, że to się już nie powtórzy

Ręka do góry zwycięsko, to ku*wa mój odruch
Pieniądzy tyle wokoło, jakbym robił dodruk
Kupiłem buty za tyle, co ty twój samochód
Kupiłem uzi, przyjedź – utulę cię do snu

Gdybym mógł
Zabiłbym się by móc to życie powtórzyć
Trafiać do ludzi
Tak jak jebany Uzi
Tak jak jebany Uzi

Gdybym mógł
Zabiłbym się by móc to życie powtórzyć
Trafiać do ludzi
Tak jak jebany Uzi
Tak jak jebany Uzi

Utwór Uzi, to nowość od Białasa. Gościnnie w utworze pojawił się Sobel. Premiera utworu miała m